№ 103. Warszawa, Czwartek 30 Września (12 Października) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT
GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Maksymiliana Biskupa.
Jutro św. Edwarda Króla Angiel.

✠ *Pani Z. W. „stałej prenumeratorce“ naszej.* Zapytujesz Szanowna Pani, „Antraktu“, *jako Gazety Teatralnej,* o dokładną wiadomość, 1-do—czy p. Modrzejewska powróci na naszą scenę i kiedy?—2-to—czy panna Romana Popiel rzeczywiście i wkrótce już opuści scenę, by zmienić stan i... nazwisko? Niestety! Na żadne z tych pytań nie możemy pani odpowiedzieć stanowczo. Pismo nasze jest wprawdzie „Antraktem“, bo je widzowie teatralni, pod czas antraktów czytują—lecz drugi swój tytuł, nosi ono tak tylko, jak np. dotąd wielu z obywateli wiejskich nosi tytuły prezesów, sędziów i... majorów—chociaż prezydowali tylko w Radach szpitalnych, sądzili przez podsędków pokoju,a majorowali w stopniu... sierżantów tylko. Tak więc, „honorowy nasz tytuł, nie daje żadnej rękojmi. O pani Modrzejewskiej, która z Filadelfji odpłynęła do Panama, najświeższą wiadomość illustrowaną, znajdzie pani na pierwszej szpalcie „Kurjera Świątecznego“ z zaprzeszłej niedzieli;—zdaje się, że znakomita artystka uczy się teraz orać amerykańską glebę w warszawskie-*nieuczki*... Czy jednak, po tej mozolnej pracy, piękna *Ratajka* zamieni się w *Syrenę* i przepłynąwszy fale atlantyckie, wynurzy się znowu na warszawską scenę? Nie wiemy—chociaż, wyznajemy chętnie, iż powrót jej byłby prawdziwą ucztą artystyczną dla prawdziwych miłośników sztuki. Co się tyczy panny Popiel, mówiono wprawdzie i pisano, z początku dość gromko nawet, o jej groźnych dla sceny naszej zamiarach—ponieważ jednak, jak wiadomo, spór toczył się głównie tylko o warunki dalszego kontraktu, a wątpimy czy jakiekolwiek miasto w Europie lub Ameryce, zapłaci *pierwszej naiwnej* naszej, żądaną przez nią pensję, (7,500 rub.), mamy przeto nadzieję, że p. Popiel poŚwięci się... dla dobra komedji warszawskiej i będzie dalej występowała na tej scenie, która już tyle przyniosła jej moralnych tryumfów i materjalnych rubli. W każdym razie, na pewno nic sądzić nie możemy, gdyż p. Popiel, jak każda głośniejsza aktorka, jest istotą zakrytą obłokami z kadzideł (dziennikarskich) i... z koronek (brukselskich), po za któremi olśniony wzrok „Antraktu“ dojrzyć jej aktów—nie może.

—

× Pokorna prośba, przesłana, za pośrednictwem Antraktu, do niektórych przedstawicielek chóru Opery Warszawskiej i do pewnych reprezentantek tutejszego baletniczego ciała:

O! głośne chórzystki cichej opery naszej! Jesteście godnemi żołnierkami dzielnego wodza waszego, pana Mellera: śpiewacie zgodnie, czysto a nawet i często dosyć. Wieśniaczki czy Westalki, Damy dworu jakiejś hrabiny średniowiecznej, czy rybaczki Mazaniellowego grodu, zawsze jesteście nieskażone wokalnie... Lecz, pomiędzy gęstym zastępem waszym, jest pewna liczba spracowanych już ciężko służebnic Euterpy Warszawskiej — które kształtami, cerą i... Niestety! Niestety! marszczkami na zamyślonych obliczach, nie nadają się do ram poetycznych lub heroicznych obrazów jakiemi zwykle przepełnione są dramaty liryczne. Otóż, poproście tę szanowną gruppę weteranek ażeby, jeśli już dzieje opery nakazują jej stać przed oczami nieszczęsnej ofiary — Publiczności, przez całe ćwierć widowiska, raczyła nie tak pochopnie ujawniać się na froncie sceny lecz, usuwając na bok etykietę, przepuściła na przód, przed siebie, lekką barjerę, złożoną z młodszych i powabniejszych, choć mniej zasłużonych koleżanek. Sztuka na takiej reformie nic nie straci a publiczność zyska wiele. Toż samo, również uniżone błaganie, ślemy i do was także, weteranki wdzięcznej Terpsychory! I wy także, dla miłości sztuki, cofnijcie się mężnie z frontowych szeregów w dalsze nieco zastępy. Taniec wasz wytrwały... piękniej się wyda w odleglejszym dystansie a i wy same... może w tej perspektywie, za szpalerem młodych i raźnych towarzyszek, zyskacie sobie jeszcze uznanie tych którzy cenią wielce osoby, poprzestające na skromnem stanowisku...

Jeden z Optyków Warszawskich.

—

× Repertuar baletu nadzwyczaj jest obecnie ożywiony. I tak: Niedziela: „Flick i Flock“, Czwartek: „Jotta, Niedziela, „Twardowski“, Czwartek, „Jotta“ Niedziela, „Flick i Flock“ i tak dalej, aż do... skutku; wiadomo zaś że skutki z baletów, powtarzanych często, bywają niebezpieczne dla... lekkich widzow i... ciężkich tancerek.

—

× Przysłano nam w originale, autentyczne świadectwo, wydane jednemu z uczniów szkół warszawskich wyznania mojżeszowego, które tu „dosłownie przytaczamy:

„Niniejszy Upraszam Panu L. P. (Tu wypisane imię i nazwisko ucznia.) w Soboty ból przy nabożeństwo do godzyni 10 z rano więc Upraszam jego nie podkarać że jedna Lekcja opószcioł.

Warszawa, d. 1876 r.

Coż chcecie, czytelnicy! Ojcowie ich tak jeszcze piszą—lecz za to, synów swoich oddają do gimnazjow i

wysyłają na uniwersytety ażeby oni znowu, nas kiedyś, pisać (weksle) uczyli.

Z Kroniki Zagranicznej.

Przed trzystu z górą laty, Stańczyk założył się był że najwięcej jest lekarzy na świecie, i dowiódł tego figlikiem, podwiązawszy sobie chustką szczęki, włócząc się i skarząc na nieznośny ból zębów. Wnet zbiegli się doradcy i każdy z nich jakieś zalecał leki, które trefniś królewski spisywał na ogromnym arkuszu papieru. I okazało się najjawniej, że nie było człowieka, któryby nie podjął się wyleczyć go z owego rzekomego bólu zębów. Dziś, gdyby żył Stańczyk, założyłby się niewątpliwie, że najwięcej rodzi się w naszych czasach... poetów i artystów dramatycznych. I w rzeczy samej poetów liczymy tylu, że pod ciężarem ich lekkich utworów, uginają się redaktorskie kosze — artystów zaś dramatycznych zjawia się tylu na scenach teatralnych, ile gwiazd błyszczy na firmamencie niebieskim, z tą wszakże różnicą, że gwiazdy od wieków płoną żywym blaskiem, debiutanci zaś dramatyczni, najczęściej po pierwszym występie zapadają, w pomroki ciemności.

Spostrzeżenia te, poczyniłem w ostatniej mojej wycieczce na północ i południe Europy. I tak, w teatrze Opery Włoskiej w Petersburgu, debiutowali: pani Izydor, sopranistka — pan Pavani tenor — Ernestyna Gindele — i wreszcie pan Masini. Czyż to nie prawdziwy potop debiutantów?

Małoż ich zresztą mieliśmy, w naszej poczciwej Warszawie, w bieżącym roku?

Wracając do Petersburga, 13 b. m. otwarty tam będzie teatr Buffo, w którym przedstawione być mają dwie nowe sztuki: „Żoneczka“ i „Helojza i Abelard“.

W Wiedniu publiczność zachwyca się nową sztuką: „Coppella”, w której główną rolę powierzono Lindzie, posiadającej widocznie talizman wstrząsania nerwami widzów.—Salę też teatralną zapełnia tłum rozgorączkowany grą tej artystki, która p każdem spuszczeniu zasłony, jest przywoływaną i wynagradzaną frenetycznemi oklaskami. W Medjolanie zastałem stare sztuki i starych artystów—impressario Opery od dwóch miesięcy zapowiadający wystawę „Petrarki”, obiecuje ją zaprodukować nareszcie nieodwołalnie w przyszłym miesiącu,— W Listopadzie za tem zobaczymy, jak będzie wyglądał Petrarka na scenie. — Czy na niej również pojawi się Laura, wraz z autorem tylu kanzonów, sonetów, sestinów, balladi madrygałów?—nie wiemy. Teatr znowu La-Scala, wystąpi z operą „Forza del Destino”, do której wchodzić będzie przeszło dwieście osób, nie licząc stu figurantów, reprezentujących wojsko hiszpańskie i austryjackie.—Nie każda scena zdobędzie się na podobną wystawę, to też „Forza del Destino” może się jedynie prezentować w Petersburgu, Paryżu, Wiedniu i innych wielkich miastach.—Trzydziestego b. m. ma być wystawianym ten dramat, w którym główne role obejmą Panadolfini baryton, Aramobuzo tenor, Giovanni de Reszke, baryton, Borghi-Mamo i Parsi. Zamykam moją maluczką,lecz poświęconą całkiem muzom Talii i Euterpy kroniczkę, wiadomością o zejściu ze sceny życia Armanda Pennetier'a, autora pomnikowego dzieła: „Historja Cezarów”.

Zefiryn

3—10

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP

WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, **którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu** zwija zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOLOW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie: **niżej kosztu.**

Szanowna Publiczność, **przy nadchodzącej jesieni,** może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, począwszy od najwytworniejszych, **po cenie niesłychanie nizkiej.**

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH

Władysława Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materjałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze.	od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne	od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materye jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy . .	od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szubki Damskie	od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci $2\frac{1}{2}$ . . .	od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci $2\frac{1}{2}$ . . .	od rub. sr. 1 — — za łokieć.

Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolońjalnych

Antoniego Stępkowskiego.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD

WIN, DELIKATESÓW, HERBATY

i TOWARÓW KOLOŃJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą **I. KOELICHENA**, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy **Win rozmaitego** gatunku. **Miód stary, Likiery oryginalne,** i t. d. oraz wszelakie **Delikatesy** i **Towary kolonjalne**, wszystko sprowadzane w **partjach znacznych**, z **najpierwszych Domów zagranicznych.** Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. **Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.**

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

TEATR WIELKI.

JOTTA czyli MIŁOŚĆ i SZTUKA.

Balet romantyczno-fantastyczny w 4-ch aktach (8 obrazach), układu Paskuala BORRI Baletmistrza Teatrów Warszawskich, z muzyką pp. Giaquinto, Rożnieckiego i Strebingera, ułożoną na tutejszą scenę, przez Adama Müncheimera.

Jotta, pierwsza tancerka		Panna Cholewicka.	Rinaldo, malarz —	P. Rządca.
Roussïer	tancerki —	Panna Piotrowska.	Matteo, ojciec Paola —	P. Minakowski.
Karolina	tancerki —	Panna Oliwińska.	Editta, zakochana w Paolu	Panna Popiel.
Albertyna	tancerki —	Panna Rycerkiewicz.	Sir Lordwald, irlandczyk	P. Owerło.
Józefina	tancerki —	Panna Eifler.	Agata, opiekunka Jotty	Panna Twarowska.
Pierrina	tancerki —	Panna Krygier.	Deputowany Akad. Sztuk Pięk.	* * *
Ryszard	tancerze —	P. Przedpełski.	KrólowaMohely —	Pani Żeromska.
Robert	tancerze —	P. Filatyn.	Dżalma, jej minister —	P. Marx.
Narcyz	tancerze —	P. Ossowski.	Książe Doorgald, beduin	P. Popiel.
Cheri	tancerze —	P. Royer.	Jussuf, poufały księcia —	* * *
Gioffani, nauczyciel baletu		P. Kuhne.	Zejd, niewolnik —	P. Puchalski.
Paolo, rzeźbiarz —		P. Gillert.	Dyemy, służący —	P. Wittig.

Damy—Panowie—Muzykanty—Maski—Lud i t. Indyanie — Niewolnicy— Almee—Lud indyjski i t. d.

OSOBY MITOLOGICZNE.

Jowisz P. Marx.	Juno P-na Rycerkiewicz.	Pluton Pan Kuhne.	Tetis Pani Rzewuska.
Wenus Panna Piotrowska.	Apollo Pan Filatyn.	Parys Pan Przedpełski.	Neptun—Mars—Terpsychora
Minerwa Panna Oliwińska.	Merkury Pan Rządca.	Peljas Pan Ossowski.	Djaana i inne bóstwa Olimpu.

Rzecz dzieje się—akt 1-szy w Indyach, następne w Rzymie.

AKT I. OBRAZ I., Nr. 1. PRÓBA TAŃCÓW. PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Eifler, Kryger, Twarowska. PP. Rządca, Kuhne, Przedpełski, Filatyn, Ossowski, Royer.—Nr. 2. SOLO. Panna Cholewicka.—Nr. 3. TANIEC (na cześć narzeczonych). PP. Cholewicka, Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Eifler, Kriger. PP. Rządca, Kuhne, Przedpełski, Filatyn, Ossowski, Royer.—N. 4. SCENA GRY Z TAŃCEM. Panna Cholewicka. PP. Gillert, Przedpełski.—OBRAZ II. (Uroczystość Smoka) N. 5. TANIEC ALMEI. Corps de ballet.—N. 6. PAS DE HUIT. PP. Lucas, Gilska, Cholewicka T., Czaplińska. Kryger Meunier S. A., Mellerowicz E., P. Wittig. Nr. 7. MARSZ TRYUMFALNY. Corps de ballet.—N. 8. TANIEC PUSTOT. PP. Kriger, Orczyńska, Pignan, Lucas. PP. Przedpełski, Filatyn.—Nr. 9. BACHANTKA i NIMFY. PP. Cholewicka, Piotrowska. Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Rządca, Gillert.

AKT 2-gi N. 10 PAS MODELI. PP. Cholewicka, Kriger, Eifler Pignan, Meunier E., P. Owerło.

AKT 3 (MASKARADA). N. 11 ARLEKINADA. Pp. Eifler Kriger, Orczyńska, Pignan, Lucas, Meunier; Pp. Kuhne, Przedpełski, Filatyn, Royer i Corps de ballet.— N. 12 PAS DE DEUX. Panna Cholewicka. P. Gillert.— N. 13 TANIEC STRAŻY OGNIOWEJ. PP. Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Ossowski, Royer i Corps de ballet.

AKT 4-ty (W TEATRZE). N. 14. SĄD PARYSA. PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Zaremba, Tyszczynko, Pignan, Lucas, Gilska, Orczyńska. PP. Rządca, Przedpełski i Corps de ballet. N. 15. SCENA OBŁĄKANIA. P. Cholewicka. N. 16. TANIEC OGÓLNY. — A P O T E O Z A.

TEATR ROZMAITOŚCI.

BURZA W SZKLANCE WODY.

Komedja w jednym akcie, Paillerona.

Baronowa Castelli	—	Pani Niewiarowska.
Joanna de Thiais	—	Panna Popiel.
Ludwik de Nohaut	—	Pan Tatarkiewicz.
Cabanne, oberżysta	—	Pan Kruszewski.
Amina, jego żona	—	Pani Borkowska.
Kontrabandzista	—	Pan Adler.
Wacław — —	—	Pan Wolski.
Alfred — —	—	Pan Prażmowski.
Jan, lokaj —	—	Pan Kruszyński.
Rózia, garderobiana	—	Pani Sawicka.

Rzecz dzieje się we Francji pod granicą Piemoncką.

STARA ROMANTYCZKA.

Komedja w 2-ch aktach, St. Bogusławskiego.

Baron — —	—	Pan Żółkowski.
Aldona — —	—	Pani Mazurowska.

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE.

Komedja w 1 akcie, pp. Labiche i Delacour, przerobiona.

Danberg, ajent giełdowy	—	Pan Grzywiński.
Piórkiewicz, były rejent	—	Pan Ostrowski.
Karol Chotyłowski	—	Pan Prażmowski.
Artur — —	—	Pan Grubiński.
Henryka Danberg	—	Pani Ostrowska.
Pani Klementyna	—	Panna Figarska.
Jan służący —	—	Pan Krogulski.

Rzecz dzieje się w Ciechocinku, w Hotelu.

Дозволено Цензурою, Варшава 30 Сентября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.